

Przedostatni akt Przez Berchtesgaden do... zwycięstwa Przygotowanie Anschlussu

Nieudały „pucz” hitlerowski w Austrii w 1934 r., spełnił na niczym w dużej mierze na skutek stanowiska Mussoliniego, lecz w najmniejszej mierze nie skłonił Niemiec do porzucenia myśli o przyłączeniu Austrii do Rzeszy. Raczej przeciwnie, mógł on tylko pobudzić niemiecką ambicję, podrażniając woską protekcją nad austriackimi „rodakami”. Jednak doświadczenie, wyniesione z krwawych 2 dni czerwcowych 1934 r. spowodowało Niemcy do zmniejszenia taktyki w dążeniach anshlusowych.

KROKI PRZYGOTOWAWCZE

Trzeba było przede wszystkim wpłynąć na zmianę sytuacji międzynarodowej, a w szczególności pozycji Włoch, i sprawę „Anschlussu” zlokalizować jedynie do konfliktu niemiecko - austriackiego, ażeby w odpowiednim momencie bez niczyjzego przeciwdziałania załatwić lokalnie i „wewnętrznie” sprawy niemieckie. Trzeba było równocześnie zacząć na odpowiedni moment do uderzenia.

A dalej trzeba było umocnić się jeszcze bardziej w samej Austrii i to nie tylko przez dalszy wzrost wpływów narodowo - socjalistycznych w masach, ale i przez zdobycie pewnego oparcia w oficjalnym rządzie austriackim, przez infiltrację do administracji, wojska, policji.

Jedno i drugie „zadanie przygotowawcze” urzeczywistniono w niecałych czterech latach. Okres to nie jest zbyt krótki, skoro się zważy, jak bardzo niecierpliwi byli w 1934 r. austriacy hitlerowcy, ale nie jest też długi z uwagi na rozmiar i trudność zadania.

OŚ BERLIN - RZYM

Na terenie międzynarodowym na plan pierwszy wybiło się zawarcie sojuszu z Włochami, co - raz bardziej ścisłego i „serdecznego” na zewnątrz. Ponieważ jednak podstawą jego było wzajemne „potrzebowanie się” obu kontrahentów i wygrzywanie tego sojuszu w stosunku do innych państw, więc najprawdopodobniej z obu stron starannie unikano jakichkolwiek bardziej konkretnych rozmów w drażliwej sprawie austriackiej. Wobec Hiszpanii, Anglii, walki z komunizmem sprawa austriacka odczołżona została na dalszy plan, wstydliwie przemilczana. Niemcom wystarczała tu zupełnie zewnętrz-

na „serdeczność”, zapobiegająca jakimkolwiek silniejszemu stawianiu sprawy austriackiej przez włoskiego sojusznika. A równocześnie Niemcy wzmacniały się stale, zyskując rychło taktyczną przewagę nad Mussolinim, zaangażowanym zbyt silnie w walce z Anglią. Niebezpieczeństwo przeciwdziałki Włoch na wypadek zajęcia Austrii stawało się coraz bardziej iluzoryczne.

POSTĘPY W AUSTRII

W samej Austrii w ciągu lat czterech wpływy hitlerowców wzmacniały się wciąż. Płacona pobytem w obozach koncentracyjnych i długoletnimi karami więziennymi działalność nielegalnych „nazich” powodowała nie tylko odpowiednie zmiany w publicznej opinii, ale i pozyskiwanie coraz to nowych zwolenników w administracji, wojsku i policji. Możliwość zaskoczenia przeciwników i opanowania sytuacji w drodze zamachu stanu stawała się coraz bardziej realna.

Hitler woli jednak w wewnętrznych stosunkach między Niemcami unikać zbyt ostrych zażądań i wylewu krwi. Zamiast obrywać siłą niezupełnie dojrzałe owoce, woli on czekać na spadnięcie całkowicie dojrzałego już jabłka z drzewa. Na to jednak w odniesieniu do Austrii nie wystarczało posiadanie opinii mas oraz wpływów wśród niższej administracji, trzeba było mieć nad to punkt zaczepienia w samym rządzie austriackim. Trzeba było wprowadzić do niego swych zwolenników.

Wobec autorytatywnego systemu rządów w Austrii możliwe to było jedynie przez uzyskanie zgody na to samych przeciwników. Trzeba było wejść w porozumienie i układy z Schuschniggiem i stopniowo zyskiwać na niego coraz większy wpływ.

PIERWSZY UKŁAD

Ugodą z 11 lipca 1936 r. doprowadzono do ułożenia pierwszego „modus vivendi” między Austrią i czyniącymi na nią Niemcami. Austriacy narodowi socjaliści uzyskiwali pierwszy punkt zaczepienia. Hitler zaś pierwszy argument do mieszania się w wewnętrzne sprawy austriackie. Nastąpiła era względnie poprawnych oficjalnych stosunków, wymiany wizyt różnych ministrów i rozmów gospodarczo - politycz-

nych. I nie przeszkadzało temu zupełnie, że równocześnie w samej Austrii toczyła się zacięta walka między Schuschniggiem i miejscowymi hitlerowcami.

BERCHTESGADEN

Z kolei można już było przystąpić do wywarcia zewnętrznej presji na Schuschnigga i zmuszenia go do dalej idących ustępstw w dziedzinie wewnętrznych stosunków austriackich. Dokonane to zostało w początkach lutego, w czasie sławnej „wizyty” Schuschnigga w Berchtesgaden.

„Wizyta” ta skończyła się pewnym sukcesem Hitlera. Czy to pod wpływem bezpośredniej presji psychicznej, wywaranej przez Hitlera i jego otoczenie, czy też pod wpływem rzuconych przez niego śmiałych i sugestijnych planów „wszechniemieckich”, Schuschnigg zgodził się na uznanie narodowych socjalistów w Austrii i przede wszystkim na stopniowe dopuszczanie ich do

rzadów w Wiedniu. Pierwszy wyłom w jednolitej na zewnątrz strukturze rządu austriackiego stał tym samym uczyniony, koń trojański wpuszczony do Wiednia. A wobec nikłej liczby i miernych wartości jego obrońców zdobycie austriackiego celu przez narodowych socjalistów było już jedynie kwestią czasu. Sam Hitler nie spodziewał się jednak, że czas ten będzie tak krótki.

P. W.

Chmielewski zwolniony Spór z Cyganiewiczem załatwi sąd polubowny

NEW YORK, 7. 4. We środę późnym wieczorem za zgodą Cyganiewicza zwolniony został z aresztu znakomity bokser polski Chmielewski.

Zwolnionym pięściarzem zao- piekował się znany działacz Sokoła Polskiego w Stanach Zjedn. Martuszewski.

Sprawa zatargu pomiędzy Cyganiewiczem a Chmielewskim od- dana została do załatwienia są- dowi polubownemu. Roli arbitra podjął się konsul polski w New Yorku.

W projekcie jest opracowanie

Konsul generalny R. P. u namiestnika Austrii

Z dn. 1 kwietnia b. r. konsu- lat R. P. w Wiedniu został prze- mianowany na konsulat general- ny.

Konsul generalny R. P. w Wiedniu p. Grabieński został przy- jęty dn. 6 b. m. na audiencji

przez namiestnika Austrii p. Seyss Inquarta.

W związku z likwidacją posel- stwa R. P. w Wiedniu wizyta ta miała charakter nawiązania ofic- jalnego kontaktu konsula gene- ralnego R. P. z przedstawicielem władz miejscowych.

„Gazeta Polska” contra „Warsz. Dz. Narodowy”

Niezrozumiała burza o próbę manifestacji w stolicy

Poniedziałkowy „Warszawski Dziennik Narodowy” przyniósł w cyklu „Nasze reportaże” artykuł p. t. „Jak się szlachta mazowiecka wybierała na Litwę”.

Autor reportażu rysuje na

napieciu oczekiwali wyjaśnienia konfliktu. Sytuację w powiecie wysoce - mazowieckim „Warszawski Dziennik Narodowy” op- isuje w ten sposób:

Dnia 19 marca gorączka oczeki-

Tymczasem w Warszawie przy- byłych załadowano z powrotem do pociągów i odesłano do domu.

PRZEMÓWIENIE STAROSTY NA DWORCU

Opowiada o tym tak jeden z uczestników tej wyprawy:

— Dojechałem — ale co z tego, kiedy nas nie wpuszcili do miasta! Tyle tam było policji — o jej! Starosta praski miał do nas na Staro- cu w nocy przemówienie, — nawet mówił grzecznie, tylko powiedział, że musi nas odesłać do domu. Kilka godzin trzymali nas pod strażą, potem podzielili nas na partie, zrobili u każdego rewizję oso- biście i wadzili nas do nowego pociągu, każdy wagon zamknęli na klucz. W każdym wagonie było z nami dwóch policjantów i dwóch „tajnych”. I potem partiami wysa- dzali nas z pociągu, — ale prze- wzięli dalej o parę stacji, niż kto mieszkał. Tak, że kilkadziesiąt ki- lometrów trzeba było wracać do domu piechotą.

REAKCJA GAZETY POLSKIEJ

Artykuł zamieszczony w „War- szawskim Dzienniku Narodowym” wywołał ostrą reakcję na łamach oficjalnego organu „Ozo- nu” — „Gazety Polskiej”.

Niepodpisany autor w rubryce „Niedyskrecje” ton reportażu „Warszawskiego Dziennika Naro- dowego” zakwalifikował jako „cynizm tak zdumiewający, że graniczy wprost z naiwnością”. W zakończeniu swoich wywodów „Gazeta Polska” pisze:

Cel wyprawy do organizacji, któ- rej „Warsz. Dz. Nar.” przyznaje się z takim cynizmem był jasny. W momencie, w którym cały Na- ród skupił się w powadze i zdecy- dowanym wyczekiwaniu na wynik akcji podjętej przez Rząd Rzeczy- pospolitej stronnictwo „W. Dz. Nar.” postanowiło skorzystać z o- gólnego podniecenia i pod pozorem



Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera p. t. „Dobra gospo- dyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena obniżona do 30 groszy.

Skarga kasacyjna prokuratury w sprawie inż. A. Doboszyńskiego Dlaczego obrona nie wniosła kasacji?

LWÓW, 7. 4. Urząd prokurator- ski we Lwowie wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną przeciwko wyrokowi Sądu przysię- głych we Lwowie w sprawie inż. Adama Doboszyńskiego.

Wniesienie skargi nie przesą-

W REMBERTOWIE

zaprenumerować „ABC” można w wytwórni skarpetek u p. Aleksandra Winniczuka, ul. Skorupki 3.

Wymowna statystyka

Człowiek religijny — bez różnicy wyznania — je ryby w dni postne, bo tak każe zakon.

Człowiek mądry je ryby, bo zawiera- ją one dużo fosforu, który znako- mienie odnawia tkanki mózgowe. Ma- drość jest więc połączką przetworom fosforu.

Człowiek upośledzony je ryby, bo spożywanie ich zwiększa znakomicie bogactwo narodowe i przysparza grosza rybakowi.

Twierdzenia te w wymowny spo- sób popiera statystyka.

Wykazuje ona, że w purytańskiej, mądrej, upośledzonej Anglii ryby stanowią w ogólnej liczbie spożycia aż 17 proc. W gospodarnej Francji

dza jeszcze, że odebędzie się roz- prawa kasacyjna, gdyż skarga taka może być zawsze wycofana.

Obrona kasacji nie wniosła w przekonaniu, że po oświadczeniu p. ministra sprawiedliwości w se- nacie przy dyskusji nad zniesie- niem sądów przysięgłych, z któ- rego niedwuznacznie wynika, że sprawę Doboszyńskiego uważa on za ostatecznie osądzoną, prokura- tura także nie doprowadzi do roz- prawy przed Sądem Najwyższym. Jak wiadomo termin odbycia kary inż. Doboszyńskiemu, które-

mu wyrok zaliczył areszt śledczy, upływa w d. 30 czerwca b. r.

Tylko w ramach powiatów odbędzie się manifestacje ludowców Zakaz w woj. warszawskim

Stronnictwo Ludowe zapowie- działo na Kongresie Krakowskim urządzenie manifestacji ludow- ców w Racławicach oraz szeregu równocześnie tak zwanych „ma- nifestacji racławickich” w in- nych powiatach.

Obecnie, jak donosi P. A. A., manifestacja w Racławicach za- rządzeniem władz administracyj- nych będzie ograniczona tylko do rozmiarów powiatu miechow- skiego. W innych powiatach na

terenie województwa kieleckiego, przedzia zarządów powiatowych Stronnictwa Ludowego wzywane są do miejscowych starostów, którzy komunikują im, że urocz- stości racławickie będą się mogły odbyć tylko w ramach pojedyn- czych powiatów.

W województwie warszawskim władze zakazały urządzenia ma- nifestacji racławickich projekto- wanych w Wilanowie Łowiczu i Płocku, wszędzie, dla kilku są- siednich powiatów.

Wyrzucanie żydów z polskich domów

TCZEW, 7. 4. (ko). Do szeregu miast, w których właściciele nie- ruchomości, Polacy, zobowiązali się nie wynajmować mieszkań ży- dom przylączył się ostatnio Tczew. Na walnym zebraniu Sto-

warzyszenia Własc. Nieruchom. uchwalono, że każdego członka, który przyjąłby żyda do swego domu, wykluczy się ze Stowarzy- szenia oraz będzie się go bojkot- ować towarzysko. Brawo!

Jeszcze jeden mandat na S.G.H. zdobyła młodzież narodowo-radykalna

Jak donosiliśmy młodzież naro- dowo - radykalna przy wyborach do Bratniej Pomocy stud. S. G. H. odniosła zwycięstwo, zdobywając ogromną większość głosów. Po pierwszych obliczeniach oficjal- nych przyznano liście Nr. 1 Naro- dowego Komitetu Wyborczego 9 mandatów na 14 możliwych. O- becnie po sprawdzeniu obliczeń, okazało się, że młodzież narodo- wo - radykalna zdobyła 10 man- datów, a więc o jeden więcej.

również przy podziale miejsc w sądzie koleżeńskim liście Nr. 1 przyznano o jeden mandat więcej — będzie więc 7 przedstawicieli

Obłąkani reemigranci z Francji

GDYNIA, 7. 4. (ko). We Środe zawiął do portu w Gdyni ss. War- szawa z niezwykłym ładunkiem — 150 obłąkanych reemigrantów z Francji. Nieszczęśliwy przebieg przez dłuższy czas w zakładach psychiatrycznych we Francji a obec- nie z polecenia Minist. Opieki Spo- łecznej przewiezieni zostali do Pol- ski. Do Gdyni przybył celem odbio- ru tego niezwykłego transportu le- karz zakładu w Horoszcu wraz z 40 pielęgniarkami. Chorych przewie- ziono do Horoszcy, Dziekanów i Gostynia. (ko).

W KRASNOSTAWIE
zaprenumerować „ABC” można u p. Wandy Kulowej (Agencja Gazet)